

stałe zajęcie, to już tylko mrzonka, a niekiedy nieziszczalne marzeniem kończące się często tem — co będzie jutro? Zwiększa się jeszcze to niedomaganie gdy młodociany wywodzi się z rodziny, w której zarówno ojciec jak i pozostali członkowie są bezrobotni. Wtedy nie tylko marnieje skutek własnego — braku pracy, ale dołączają się wszystkie skutki ujemne, jakie przez bezrobocie, podupadłe lub zburzone życie rodzinne, ze sobą przynosi. Potwierdza to jedno z licznych zeznań młodocianych: „Muszę przyznać, że dom rodzinny, był dla mnie świetną szkołą. Wszystkom poznał — nędzę, kłopoty z rodzeństwem, bezrobocie i zupełne nieliczenie się z moralnością“.

Jakkolwiek poznamy rezultat bezrobocia wśród młodocianych dopiero w przyszłości, to jednak dziś już możemy zaobserwować, że przez ustawiczne „świętowanie“ liczni zupełnie utracili ochotę do pracy, niektórzy nie ukrywają tego stanu. Droga wyjścia z tej beznadziejnej monotonii staje się często przestępstwo, a u dziewcząt prostytutka. Tym sposobem przecież łatwo zdobywa się pieniądze, i użyje się przynajmniej tego wszystkiego co inni. W fazach początkowych bezrobocia młodociany przeceńnię swe siły. Sądzi np., że zapoznając się już za młodu z sztuką głodowania człowiek nie lęka się tak nędzy jak inni. Wnet jednak runą takie i t. p. przypuszczenia ustępując miejsca niezdrowej rezygnacji, jakiejś martwocie. Nie zna wtedy młodociany ani entuz-

jazmu, ani wesołości, pragnień i marzeń właściwych temu wiekowi. Wyrażając się z konieczności niezbędnych środków utrzymania, obniża zarazem swe siły życiowe. Fakt ten ujemnie wpływa na jego psychikę, przyniata ją ciężarem bezwzględного realizmu życia. W takich warunkach młodociani przedwcześnie dojrzewają duchowo, nie zaznając beztróskiego okresu młodzieńczego, szybko nieraz — powiększają tragiczne szeregi „młodych starców“.

Lekkiem tego stanu odprężeniem są dlań organizacje młodzieży czy to religijne, czy zawodowe, sportowe lub polityczne. Gorszy jest może los nie należących do żadnej organizacji, a pozbawionych należytej opieki domu rodzinnego. Często nie wiedzą oni, gdzie i jak swój czas spędzać? Charakterystyczną jest skarga jednego z nich. „Często chodzę do 11 lub 12 po ulicy. Sprzykrzyło mi się już wszystko. Znam przecież już wszystkie twarze i dokładnie każde okno wystawowe. Nawet przy nie pogodzie muszę chodzić po ulicy, bo łóżko moje dopiero o 10-tej jest wolne. Do tego czasu śpi w nim kto inny“.

Organizacje młodzieży oddać mogą pewne usługi i wywierać dobroczynny wpływ moralny. Ale trzeba liczyć się z tem, że młodzież można pozyskać dla pięknych idei, ale również pociągnąć ją mogą demagogiczne hasła organizacji komunistycznych.

Dlatego się wydaje, najlepszą drogą, wyjścia z niebezpiecznej sytuacji, to przydzielenie bezrobotnej młodzieży